

Poprosiłam o pomoc mojego dobrego przyjaciela

W listopadzie mój syn Sebastian Ignacio zaczął skarżyć się na dotkliwe bóle brzucha. W ciągu pięciu dni trzy razy jeździliśmy do szpitala, ale leczenie nie przynosiło efektów...

16-04-2012

W listopadzie mój syn Sebastian Ignacio zaczął skarżyć się na dotkliwe bóle brzucha. W ciągu pięciu dni trzy razy jeździliśmy do

szpitala, ale leczenie nie przynosiło efektów. Ósmego dnia wróciliśmy do szpitala i - dzięki Bogu – spotkaliśmy znajomego, który dopilnował, aby zajęto się nami odpowiednio. Mój syn miał prawie 40 stopni gorączki, a bóle były tak dokuczliwe, że nie był w stanie chodzić. Został zbadany przez bardzo dobrego pediatrę i chirurga, który zdiagnozował zapalenie otrzewnej. Syna hospitalizowano 5 listopada 2011 r. Modliłam się do św. Josemarii (mojego dobrego przyjaciela) i za jego wstawiennictwem operacja przebiegła szczęśliwie, chociaż nie obyło się bez komplikacji. Rekonwalescencja przebiegła doskonale i po tygodniu mój syn został wypisany ze szpitala. Zakończył rok szkolny bez problemów i jest obecnie normalnym, zdrowym chłopcem. Św. Josemario, dziękuję Ci, nigdy mnie nie zawiodłeś!

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/poprosilam-o-pomoc-mojego-dobrego-przyjaciela/> (26-02-2026)